Cena egz. 10 gr.

# KURIER ZACHODNI


»ISKRA«

Czwartek 13 maja 1937 r. Nr. 130

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 zł.


ś. p.

## ARTUR LIKIERNIK

**DOKTÓR FILOZOFII, INŻYNIER-CHEMIK**

**przeżywszy lat 69, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł po ciężkich cierpieniach w dniu 12 maja 1937 r.**

**Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Małachowskiego 9, nastąpi w czwartek dnia 13 maja o godz. 18-ej o czym zawiadamiają**

**ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ i RODZINA**

O dniu pogrzebu w Warszawie, będą oddzielne zawiadomienia.



ś. p.

## ARTUR LIKIERNIK

**DOKTÓR FILOZOFII, INŻYNIER-CHEMIK**

**VICE-PREZES i DYREKTOR ZARZĄDU SP. AKC. FABRYK CHEMICZNYCH „RADOCHA" W SOSNOWCU**

**ZMARŁ DNIA 12 MAJA 1937 R.**

Jego głęboka wiedza, wybitny umysł i charakter oddały naszym zakładom w ciągu Jego 44-letniej pracy niepospolite usługi, zaś zalety serca zjednały Mu miłość Kolegów i współpracowników.

Rozstajemy się ze Zmarłym z najserdeczniejszym żalem i pamięć o Nim zostanie na zawsze.

**ZARZĄD**

**Sp. Akc. Fabryk Chemicznych „Radocha"**

S. P.

# Dr. ARTUR LIKIERNIK

## DR. FILOZOFII, INŻYNIER-CHEMIK

**PREZES TOWARZYSTWA PRZEMYSŁOWCÓW ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO OD CHWILI JEGO POWSTANIA**

**zmarł w Sosnowcu dnia 12 maja 1937 roku.**

W Zmarłym traci przemysł Zagłębia jednego z najwybitniejszych swoich przedstawicieli, który ofiarną swą pracą oraz zaletami umysłu i serca zjednał sobie powszechne uznanie i szacunek.

Cześć Jego pamięci!

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Małachowskiego 9, nastąpi w czwartek, dnia 13 maja o godz. 18.

**Towarzystwo Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego**

---

W dniu 12 maja br. zmarł w Sosnowcu

S. P.

# Dr. Inż. ARTUR LIKIERNIK

## Wiceprezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu

W Zmarłym traci Izba jednego z najwybitniejszych swoich członków, człowieka o wysokich zaletach serca i umysłu, który swą głęboką wiedzę zawsze oddawał na usługi społeczne.

Ś. p. Zmarły piastował godność wiceprezesa Izby od chwili jej powstania, będąc jednym z organizatorów Izby Sosnowieckiej.

Cześć Jego pamięci!

**IZBA PRZEMYSŁOWO - HANDLOWA w SOSNOWCU**

---

Ś. p.

# ARTUR LIKIERNIK

**DOKTÓR FILOZOFII i DYREKTOR ZARZĄDU SP. AKC. FABRYK CHEMICZNYCH „RADOCHA" W SOSNOWCU**

**ZMARŁ w DNIU 12 MAJA 1937 R.**

**W Zmarłym opłakujemy nieodżałowanego zwierzchnika, troskliwego orędownika naszych myśli i serdecznego opiekuna.**

**Cześć Jego zacnej pamięci!**

**PRACOWNICY i ROBOTNICY**

**Sp. Akc. Fabryk Chemicznych „Radocha" w Sosnowcu**

---

# Zgon redaktora
## A. Beauprego

WARSZAWA, 12.5 (tel. wł.). Dziś rano zmarł w Warszawie, w szpitalu Czerwonego Krzyża, po dłuższej chorobie oraz operacji redaktor naczelny „Czasu", ś. p. dr. Antoni Beaupre w wieku lat 70.

Ś. p. red. Beaupre zajmował wybitne stanowisko w świecie dziennikarskim; był swego czasu prezesem Syndykatu Dziennikarzy krakowskich, a następnie wiceprezesem Związku Syndykatów dziennikarzy.

# Rozruchy w Irlandii
## przeciw koronacji Jerzego VI

DUBLIN, 12.5. W stolicy Irlandii wybuchły wczoraj dość poważne rozruchy, których przyczyną są dzisiejsze uroczystości koronacyjne w Londynie. Republikanie irlandzcy urządzili manifestację na znak protestu przeciwko koronacji króla Jerzego VI jako króla Irlandii. Wiece przybrały burzliwy charakter i przekształciły się w bójki. Manifestanci zdemolowali szereg wystaw sklepowych, w których widniały portrety pary królewskiej, oraz emblematy koronacyjne.

Policja musiała interweniować, a nawet użyć broni palnej. Ośrodkiem demonstracji był plac St. Stevens Green gdzie republikanie zgromadzili się na wiec protestacyjny. Policja, która zabroniła odbycia wiecu, usiłowała rozwiązać pochód. Udało się to jej tylko częściowo, ponieważ grupy manifestantów formowały się na nowo, udając się różnymi ulicami miasta. Pierwsze strzały padły z szeregów demonstrantów i były sygnałem ogólnej strzelaniny.

W końcu policja zdołała opanować sytuację, rozwiązując pochód i aresztując kilku mówców.



### ODKRYCIE GROBÓW PRZEDHISTORYCZNYCH

W G..kowicach (Kaszuby) na polu p. Zalewskiego odkryty został grob skrzynkowy, zawierający 2 urny zdobne w ornamenty sznurowe, oraz naczynia grobowe.

# PRZEMIANY WOJSKOWE W ROSJI

## KONTROLA STALINA NAD ARMIĄ

Depesze z Moskwy przyniosły następującą wiadomość:

„Na zasadzie decyzji rządu uznano za konieczne utworzenie rad wojennych w okręgach wojskowych oraz instytucji komisarzy wojskowych w oddziałach, urzędach i instytucjach czerwonej armii.

Marszałek ZSRR Jegorow został zwolniony ze stanowiska szefa sztabu czerwonej armii i mianowany na zasadzie decyzji rządu pierwszym zastępcą komisarza ludowego obrony. Dowódca armii pierwszej rangi Szaposznikow został mianowany szefem sztabu czerwonej armii. Dowódca armii pierwszej rangi Jakir został mianowany dowódcą leningradzkiego okręgu wojskowego.

Marszałek ZSRR Tuchaczewski został mianowany dowódcą wołżańskiego okręgu wojskowego".

A więc zasadnicze zmiany na wysokich stanowiskach dowództwa armii sowieckiej. Kto wie, czy nie zupełna reorganizacja „personalna".

Dekret rządu o utworzeniu w okręgach wojennych rad wojennych w formacjach wojskowych czerwonej armii instytucji komisarzy wojennych, wywołał w moskiewskich kołach politycznych bardzo duże wrażenie. Decyzja opublikowania tego dekretu została powzięta w ostatniej chwili, na co wskazuje fakt, że treść dekretu została podana przez agencję urzędową „Tass" tylko 3 dziennikom: „Krasnaja Zwiezda", „Izwiestia" i „Prawda".

Dekret ten oceniany jest jako zapowiedź gruntownej reorganizacji czerwonej armii w kierunku większego niż dotychczas poddania jej wpływom czynników partii komunistycznej. W jakiej formie zostanie ona przeprowadzona, trudno w tej chwili coś pewnego powiedzieć, tym bardziej, że koła oficjalne odmawiają wszelkich wyjaśnień.

Instytucja rad i komisarzy wojennych oznacza odrodzenie tradycji komisarzy wojennych z pierwszych lat rewolucji, ewentualnie tradycji „rewwojen-sowietów", które uległy likwidacji z chwilą utworzenia ludowego komisariatu obrony. Tak, czy inaczej, nie ulega wątpliwości, iż wydanie omawianego dekretu jest wywołane koniecznością roztoczenia bardziej czujnej i sprężystej kontroli politycznej nad armią. Jak wynika z odbywających się obecnie konferencyj partyjnych w okręgach wojennych, dotychczasowe wojskowe organy polityczne nie wywiązują się należycie ze swych zadań.

Co się tyczy osoby marszałka Tuchaczewskiego, to podkreślić należy, iż mimo, że od dłuższego czasu krążyły pogłoski o zachwianiu jego stanowiska, a nawet o jego czasowym aresztowaniu, pogłoski te nie były potwierdzone przez stronę oficjalną.

Przeniesienie Tuchaczewskiego na stanowisko dowódcy drugorzędnego okręgu wojennego, oddalonego o setki kilometrów od granicy, oceniane jest w Moskwie jako fakt bardzo znacznej degradacji. Nie brak nawet opinii, że obecna degradacja marszałka Tuchaczewskiego nie jest ostateczna. Niektórzy przeprowadzają nawet analogię pomiędzy przeniesieniem Jagody na stanowisko komisarza łączności, a przeniesieniem marszałka Tuchaczewskiego na stanowisko dowódcy nadwołżańskiego okręgu wojennego.

Przypomnieć należy, że podczas ostatniego procesu moskiewskiego padło nazwisko marszałka Tuchaczewskiego w połączeniu z nazwiskiem Putny, wymienionym przez Radka. Wprawdzie Radek zmuszony specjalnym pytaniem prokuratora wyłączyć marszałka Tuchaczewskiego od wszelkich posądzeń, mimo to jednak pewien cień podejrzenia pozostał, a pogłoski krążące dokoła osoby marszałka Tuchaczewskiego, pozwalały przypuszczać, iż nie jest on persona grata. Obecna degradacja marszałka Tuchaczewskiego wskazuje, iż pogłoski te nie były całkowicie bezpodstawne.

Najbliższe dni mogą przynieść nowe niespodzianki z Rosji sowieckiej. Stalin, choć milczy, ale widocznie mocno czuwa, obawiając się swoich, do niedawna, najbliższych współpracowników.



# Konferencja min. Becka

## podczas uroczystości koronacyjn. w Londynie

Delegacja polska na uroczystości koronacyjne spędziła wtorek pracowicie. W południe ambasador Raczyński wydał w ambasadzie na cześć delegacji polskiej lunch, w którym uczestniczyli: minister spraw zagranicznych Eden z małżonką, minister rolnictwa Morrison, stały podsekretarz stanu w Min. spraw zagranicznych sir Robert Vansitart i szereg innych osób ze świata dyplomatycznego i politycznego.

Podczas śniadania i po śniadaniu minister Beck odbył z ministrem Edenem i wiceministrem Vanstartem rozmowę, w której poruszone były bieżące sprawy europejskie i omawiana była sytuacja międzynarodowa.

O godz. 5 po południu minister Beck w towarzystwie ambasadora Raczyńskiego udał się do ambasady francuskiej, gdzie przy herbacie, wydanej przez ambasadora francuskiego Corbina odbył z francuskim ministrem spraw zagranicznych Delbosem rozmowę, przy której obecny był ambasador Raczyński i ambasador francuski Corbin. W ciągu rozmowy minister Beck zakomunikował p. Delbosowi swoje wrażenia z wizyty w Rumunii i omawiał najważniejsze sprawy, interesujące Polskę jak i Francję.

O godz. 6 wieczorem minister Beck udał się do pałacu królewskiego w Buckingham na pokoje zajęte na czas uroczystości koronacyjnych przez jugosłowiańskiego regenta księcia Pawła, z którym odbył rozmowę trwającą 3 kwadranse.

Wielki zjazd zagranicznych mężów stanu w Londynie, jakkolwiek doszedł do skutku z okazji uroczystości koronacyjnych, dał sposobność do ważnych rozmów politycznych zarówno z członkami gabinetu angielskiego, jak i między premierami i ministrami spraw zagranicznych państw obcych.

W ciągu dnia dzisiejszego odwiedzili ministra Edena ministrowie spraw zagranicznych: sowiecki Litwinow, austriacki Schmidt i litewski Lozorajtis.

# Z DNIA

### PRZECIW „POLAKOM WYZNANIA MOJŻESZOWEGO"

Sensacyjny „nacjonalistyczny" tygodnik „Jutro Pracy", będący wyrazicielem stanowiska dawnego prezesa BB p. Sławka, występuje przeciw dopuszczaniu do społeczeństwa polskiego osób wyznania mojżeszowego.

„Polak wyznania mojżeszowego to anachronizm. Był i przeszedł. Był możliwy w czasach drzemiących, kiedy narody nie potrzebowały się formować na wzór obozu warownego. Dzisiaj jest biegunowo przeciwnie. Narody mobilizują się wewnętrznie i zewnętrznie. Mocna musi być pięść narodowa i mocny duch narodowy. Chrześcijanin czy muzułmanin uważają religię za sprawę czysto wewnętrzną człowieka, ponieważ nie wynika stąd żadna specjalna więź narodowa uzależniona od wyznania. Co innego żydzi. Wyznanie mojżeszowe to religia narodu i rasy, religia supernacjonalistyczna, utożsamiona w całej rozciągłości od etyki do obrzędu, z więzią narodową żydostwa...

Dlatego ustalmy raz na zawsze, iż Polak wyznania mojżeszowego, oznacza jedynie i wyłącznie przynależność państwową, ściślej mówiąc paszportową i — koniec. Przy mobilizacji narodu w państwie Polak taki odgrywa rolę ujemną. Nieliczne wyjątki potwierdzają tylko regułę. Są porzuceniem nacjonalizmu żydowskiego na rzecz nacjonalizmu polskiego".

### Z WYJĄTKIEM ŻYDÓW

„Gazeta Polska" zamieściła wyjątki z listów pisanych przez marszałka J. Piłsudskiego do małżonki p. Aleksandry Piłsudskiej podczas ofensywy na Kijów. Między innymi w liście z dnia 8 maja, po kilkugodzinnym pobycie w Kijowie Marszałek pisał:

„...Byłem parę godzin w Kijowie, zaraz po wzięciu. No wiesz, losy rzeczywiście są zabawne: żeby Polaków witano w Kijowie z zapałem i radością, żeby Rosjanki sypały kwiatami na oficerów i żołnierzy, żeby tam całe miasto z wyjątkiem żydów było roześmiane i zadowolone, to już doprawdy Nemezis dziejowa, nie wyłączając nawet robotników. Wyobraź sobie poszły od razu tramwaje, naprawiono wodociągi i zaczęto czyścić miasto, które było niemożliwie brudne. A ja prócz tego miałem przyjemność słuchania muzyki armat, stojąc w kupieckim ogrodzie i patrząc na cudowny widok na Dniepr. Gdyż w tym czasie przestrzeliwano się przez Dniepr i wojska nasze jeszcze rzeki nie sforsowały".

# Szlachcic kaszubski Pepliński

## prekursor Drzymały

Wychodzący w Gdyni dziennik „Kurier Bałtycki" zwraca uwagę, iż zmarły niedawno nieugięty chłop śp. Michał Drzymała nie był jedynym ani pierwszym Polakiem, który musiał w wozie szukać ochrony przed złośliwo-swym pielęgnował cnoty rycerskie, a licznym szlachcic kaszubski, Jakub Pepliński, zamieszkały swego czasu w pow. kościeszyńskim.

Mieszkał on jednak w wozie z odwrotnego niż Drzymała lecz bardziej zgodnego ze zwykłym przeznaczeniem wozu, a przez to mniej sensacyjnego powodu, nie dlatego, żeby nie dać się z ziemi usunąć, lecz dlatego, że go z niej usunięto i nie miał się gdzie podziać.

„Pepliński, którego przodkowie brali udział w wyprawie wiedeńskiej za króla Jana i we wszystkich powstaniach polskich, w domu nictwo (przestępstwo bardzo surowo w Pruszeszom prostaczków przepowiadał powstanie Polski niepodległej, budząc w masach kaszubskiego ludu uśpiony patriotyzm. Wieść o tym dotarła do nauczyciela pruskiego, który Peplińskiego zadenuncjował przed żandarmem gminnym, a ten doniósł landratowi (starości) w Kościeszynie, że Pepliński — jak kiedyś Florian Ceynowa — „dąży do powstania przeciw panującemu ładowi i porządkowi pruskiemu". Landrat natychmiast udał się do Gdańska i zameldował o tym nadprezydentowi rejencji, który w krótkim czasie przeprowadził wywłaszczenie polskiego patrioty z jego własnej majętności ziemskiej.

Wyzuty z własnego zagona, Pepliński starał się nabyć w tym samym powiecie odpowiednie gospodarstwo, ale landrat udaremnił wszystkie jego zamiary. Wreszcie, widząc, że nie upora się z zaborcami, zbudował sobie duży wóz, w którym zamieszkał, przeganiany z miejsca na miejsce przez żandarmów pruskich. Z władzami zaborczymi współpracowali znosząc najokropniejsze prześladowania, licznie rozsiani w powiecie tym koloniści niemieccy. Znękany długą, uciążliwą tułaczką, Pepliński zatrzymał się ze swym wozem pod wsią Wielki Klińcz, wywołując wielkie zaciekawienie wśród Kaszubów i Niemców, którzy gromadami oblegali jego „mieszkanie".

Ażeby go ostatecznie unieszkodliwić, landrat powziął następujący plan: namówił żandarma, by nocą pod wóz upartego Polaka podrzucił zabitego zająca, a za dnia sporządził doniesienie, że Pepliński uprawia kłusownictwo (przestępstwo bardzo surowo w Prusiech karane). Tak się też stało. Nie zdążył jeszcze Pepliński przetrzeć oczu, gdy do wozu wszedł żandarm z wójtem, sołtysem i zgrają szpiclów w rolach fałszywych świadków. Spisano protokuł i Bogu ducha winnego Peplińskiego surowo ukarano.

Pepliński stracił wóz, który mu skonfiskowano, stracił przeważającą część swego majątku, tak że dzieci musiał odebrać ze szkół, a sam, zapomniany przez wszystkich — poszedł na tułaczkę. Dzieci poszły do miast na wysługi, a Pepliński, złamany na duchu i materialnie zdruzgotany, osiadł we wsi Sycowa Huta, gdzie jeszcze przed kilku laty zamieszkiwał (jeżeli żyje, liczyć może ponad 80 lat)".

# Możliwości emigracji żydów

## na Madagaskar

W związku z przejazdem przez Paryż specjalnej komisji udającej się na Madagaskar pod przewodnictwem dyr. Lepeckiego celem zbadania na miejscu możliwości osiedlenia żydów polskich francuski minister kolonii p. Marius Moutet udzielił przedstawicielom „Le petit Parisien" wywiadu.

Pan Moutet stwierdził, że rząd francuski ustosunkował się przychylnie do tego rodzaju inicjatywy, uważając ją za korzystną z tym, aby wchodziły tu w grę przedsiębiorstwa kolonizacyjne, mogące się wykazać dostatecznymi funduszami, gdyż ze swej strony rząd francuski nie mógł by pomocy finansowej dostarczyć.

Ambasador Łukasiewicz, powiedział min. Moutet, przedstawił mu właśnie udającą się na Madagaskar komisję, do której mają być przydzieleni fachowcy francuscy.

Min. Moutet wskazał dalej, że przychylne ustosunkowanie się Francji do agadnienia wypływa z liberalizmu jej względem państw nie posiadających imperium kolonialnego.

Na zapytanie przedstawiciela „Le petit Parisien", czy Francja udzieliła by tej samej odpowiedzi, gdyby tego rodzaju zapytanie zostało sformułowane przez inne państwo położone pod względem geograficznym bliżej niż Polska (mowa o Niemczech — red.) — minister Moutet odpowiedział, że Francja gotowa jest do wszelkiej pokojowej współpracy pod jednym tylko bezwzględnym warunkiem, a mianowicie tym, że statut polityczny kolonii francuskich lub terytoriów znajdujących się pod mandatami nie będzie poddawany w wątpliwość i że nie będzie się domagać od Francji zmian na mapie Afryki. Minister Moutet podkreślił również, iż nie zamierza ukrywać, że zwrócono się do niego z zapytaniem dotyczącym utworzenia francusko-niemieckich towarzystw ekonomicznych. Rozmowy dotyczyły zresztą bardziej platformy technicznej, niż politycznej. Pod wyżej wymienionymi warunkami oświadczył minister Moutet nie będziemy się sprzeciwać żadnemu układowi.

Mówiąc o emigracji żydowskiej na Madagaskar, zaznaczył min. Moutet, że przedsięwzięcie jest trudne. Nikt chyba, należy zanaczyć, nie zdaje sobie lepiej z tego sprawy, jak rząd polski. Zagadnienie to jest trudne i skomplikowane, wymaga fachowej oceny, to też w skład komisji, która się udała na Madagaskar, weszli dwaj wybitni fachowcy, jak p. Alber, dyr. żydowskiego T-wa kolonizacyjnego J. E. A. S. i p. Dick, specjalista w sprawach rolniczo-osadniczych.

UWAGI

# Żadna praca nie „deklasuje"

Ostatnio dość często słyszeć można głosy, dowodzące, że bezrobotni pracownicy umysłowi nie powinni podejmować się pracy fizycznej, nie powinni się rzekomo „deklasować".

Jest to zagadnienie niezwykle ciekawe i aktualne ze względu na rozpoczęcie sezonu prac inwestycyjnych. Warto się też nad nim chwilę zastanowić.

Przede wszystkim żadna praca, choćby najcięższa i najbardziej odbiegająca od naszych kwalifikacji nie może nigdy „deklasować". Każda praca, wszystko jedno czy to będzie zmywanie naczyń, rąbanie drzewa, czy zawiłe obliczenia buchalteryjne, czy też pisanie wierszy — jest czynnikiem uszlachetniającym człowieka, wznoszącym go na wyżynę pożytecznej jednostki, czynnego członka społeczeństwa. Żadna praca i w żadnym wypadku nie może nikogo poniżyć, w czymkolwiek umniejszyć jego wartość.

Bo czyż — dajmy na to — bezrobotny buchalter, który nie mogąc przez dłuższy czas dostać zajęcia odpowiedniego do swych umiejętności, wziął się do tłuczenia kamieni na szosie, by wyżywić swą rodzinę, będzie przez to mniej wart od swego kolegi po fachu, który w tej samej sytuacji pozwoli się utrzymywać przez pracującą żonę, albo żyć będzie z naciągania na pożyczki swych znajomych? Prawda, że nie? Na pierwszego pracownika patrzeć będziemy z szacunkiem, ba, z podziwem nawet, jako na człowieka, który gotów jest na największy trud, największy wysiłek, byle codzinnie zapewnić warunki egzystencji, na drugiego zaś może z litością, ale i z odrobiną pogardy i lekceważenia...

A poza tym najwyższy już czas, by wreszcie zreformować pojęcie pracownika umysłowego i pracownika fizycznego.

Znamy bowiem cały szereg wypadków takich, że jakiś osobnik po ukończeniu dwóch, trzech klas dostawał posadę. Przykład — dajmy na to — stemple, albo adresował koperty, albo za okienkiem sprzedawał znaczki. Gdy człowiek taki został zredukowany, zapisywał się w rejestrze jako bezrobotny pracownik umysłowy. Takich „pracowników umysłowych" mamy tysiące. Przymierają głodem, proszą o zasiłki, latami całymi są niezatrudnieni, ale na myśl im nie przyjdzie, by wziąć się do pracy fizycznej, bo to by ich mogło „zdeklasować"!

Inaczej zupełnie przedstawia się sprawa z tak zwanymi pracownikami fizycznymi. Młode pokolenie tych pracowników ma przeważnie pokończone szkoły zawodowe, ma wiele wiadomości zarówno ogólnych, jak i dotyczących ściśle ich fachu. To ludzie inteligentni i wykwalifikowani.

Ale gdy taki młody, wykwalifikowany bezrobotny ślusarz, z braku pracy w swoim zawodzie, znajdzie zatrudnienie przy sezonowych robotach ziemnych, to ani on sam, ani nikt inny nie powie o nim, że się „deklasuje". Bo to przecież tylko „pracownik fizyczny". Ale nie daj Boże, żeby do tych samych robót ziemnych wziął się „pracownik umysłowy", choćby jego jedyną dotychczasową pracą umysłową było zaklejanie kopert. Co to się zrobi za hałas, za rwetes! A że się „deklasuje", a że się poniża, a że co to za czasy...!

A przecież jeżeli w ogóle możnaby mówić o jakimś deklasowaniu, to chyba bardziej już deklasuje się ten wykwalifikowany, przez szereg lat przysposabiający się do swego zawodu rzemieślnik, niż półinteligent, nic właściwie nie umiejący, do niczego się nie nadający, jak chyba właśnie do tego, by kopać rowy i układać kamienie, o ile rzecz prosta pozwalają mu na to siły fizyczne. Dlatego ludzie, twierdzący, że praca fizyczna poniża, umniejsza uchybia w czymkolwiek ludziom, uznanym dotąd za pracowników umysłowych, nie tylko że nie mają racji, ale wręcz złą oddają społeczeństwu przysługę. Bo każda praca jest jednakowo warta szacunku, jednakowo cenna. Najwyższy czas, by wszyscy już to wreszcie zrozumieli.

Kabe.

# NA FALI DNIA

## „MAGLOWY" DZIENNIK

— Moja pani! Czy to słyszała moja pani, co się wydarzyło tej pani z trzeciego piętra oficyny, należącej do Budzika?...

Takimi słowy zaczyna się, z małą odmianą nazwisk i sytuacji, „artykuł wstępny", najstarszego żywego dziennika p.t. „Plotka" w „maglu".

Inteligencja, ludzie kulturalni na temat rozmówek „maglowych" stworzyli mnóstwo anegdot. Ba „magiel" znalazł wcale niezłe miejsce w literaturze i piosence. Powiedzmy więcej — system opowiadania „maglowego" przeniknął i znalazł obywatelstwo wśród rozmaitych sfer społeczeństwa, nie wyłączając i inteligencji i ludzi zaliczających się do sfer kulturalnych.

Oto poważny, stateczny Pan, zajmujący dobrą pozycję społeczną i dobrze ubrany spotyka podobnego do siebie drugiego pana i biorąc go poufale, z wylewną serdecznością pod ramię powiada:

— Słyszeliście panie Piotrze, o firmie „Barok"? Mówił mi dzisiaj szofer, który widział się z szoferem „Baroku", że za kilka miesięcy mają się likwidować?

— Co wy mówicie? Ale być może, że coś w tym jest, bo dawno nie widziałem Onufrega z „Baroku".

Panowie się rozstają i każdy uszczęśliwiony z wiadomości, idzie dalej roznosić „radosną nowinę".

I po kilku dniach już wszyscy mówią między sobą o „Baroku", nadając plotce barokowe kształty. A spotykając się z właścicielem radość i sympatię mu wielką okazują.

Aż przychodzi moment, że plotka okazuje się plotką, czystej wody produktem „maglowym" i smutek wielki napełnia serca u wszystkich współpracowników tego specjalnego gatunku żywego dziennika.

Jedno rzec tylko można, że inteligencja z właściwą sobie inteligencją udoskonaliła produkt „maglowy". Ho, ho, ho — jeszcze jak udoskonaliła, jak piękną formę nadała!..

Chyba każdy z własnego doświadczenia mógłby coś o tym powiedzieć.

Revera.

Zawiadamiam, że zebranie organizacyjne OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO odbędzie się w auli gimnazjum im. Staszica, przy ul. Żeromskiego w Sosnowcu w dniu 14 bm. o godzinie 19, zamiast w sali Rady Miejskiej, która ze względu na wielką ilość zgłoszeń nie mogłaby pomieścić wszystkich zaproszonych.

JÓZEF KACZKOWSKI

# Pielgrzymka młodzieży akadem.

## do Częstochowy

Z Warszawy przybyła delegacja katolickiej młodzieży akademickiej z ramienia „Centralnego Komitetu akademickich Ślubowań Jasnogórskich" celem zainteresowania społeczeństwa śląskiego i zagłębiowskiego tegoroczną pielgrzymką do Częstochowy, organizowaną w rocznicę wiekopomnych ślubów młodzieży akademickiej.

Delegacja uzyskała audiencję u J.E. ks. biskupa St. Adamskiego który błogosławił zbożnej pracy i wysiłkom młodzieży akademickiej wręczając przybyłym wydatną ofiarę na fundusz pielgrzymkowy.

Centralny Komitet akademickich Ślubowań Jasnogórskich zwraca się za pośrednictwem naszego pisma z gorącym apelem do całego społeczeństwa Zagłębia o poparcie finansowe tej akcji, co umożliwi szerokim rzeszom niezamożnej młodzieży akademickiej wyjazd z pielgrzymką.

Łaskawe ofiary na ten cel należy kierować na konto PKO nr. 140550 — Warszawa (z dopiskiem: „fundusz pielgrzymkowy") lub bezpośrednio na ręce delegacji, która w tym celu odwiedzi szereg miejscowych instytucyj i firm.

# Zgon

## DR. ARTURA LIKIERNIKA

Wczoraj w godzinach po południowych zmarł dr. Artur Likiernik, dyrektor naczelny fabryki „Radocha" wiceprezes Izby przemysłowo - handlowej prezes Towarzystwa przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego.

Pierwszy atak sercowy nastąpił w niedzielę. Pomimo troskliwej opieki lekarskiej chorego siły opuszczały i wczoraj nastąpiła katastrofa.

Dr. A. Likiernik był mocnymi więzami złączony z Zagłębiem Dąbrowskim biorąc czynny udział w życiu gospodarczym i społecznym. Dla swych niewątpliwie wysokich zalet umysłowych i szlachetnych cech charakteru otaczany był szacunkiem i poważaniem.

Brał niezmiernie żywy udział w pracach Towarzystwa Przemysłowców i Izby przemysłowo-handlowej, żywo się interesując wszystkimi przejawami życia Zagłębia Dąbrowskiego, z którym żył się w nieprzerwanej kilkudziesięcioletniej pracy.

—oOo—

# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZ DNIA

**13 Maj — Czwartek**

Serwacego b. w., Piotra Regelata, Jana m.
Słowiański: Cichosława.
Słońca: w. 3.45, zach. 19.20.
Księżyca: w. 6.6, zach. 22.49

HISTORIA PODAJE:

1568 Pogrzeb króla Stefana Batorego.
1813 Moskale zajmują Kraków.
1825 Ostatni polski Sejm w Warszawie.
1878 Śmierć mesjanisty Andrz. Towiańskiego.
1919 Armia Hallera przybywa do kraju.
1926 Wybuch „rewolucji majowej" w Polsce.

PRZYSŁOWIA:

„Jak się rozsierdzi Serwacy
To wszystko mrozi i przeinaczy".

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

Pojęcie cnoty w polityce jest absurdem.

## Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Północ woła"
PALACE: „Komediant".
EDEN: „Nicpoń".

—oOo—

× ZARZĄD KOŁA B. WYCHOWANEK GIMN. im. E. PLATER w Sosnowcu przypomina wszystkim koleżankom, że w dniu 15 bm. o godz. 17 w I terminie, a o godz. 18 w II terminie, odbędzie się w lokalu gimnazjum doroczne walne zebranie członkiń Koła, połączone z wyborem nowych władz. Ze względu na ważność sprawy wszystkie koleżanki proszone są o punktualne i konieczne przybycie.

× KURS STRZELECKI. Zarząd Koła lokalnego w Sosnowcu Organizacji przysposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju zawiadamia, że w czwartek, dn. 13 bm. odbędzie się w strzelnicy, Aleja Montwiła Mireckiego, trzecia zbiórka dla uczestniczek kursu strzeleckiego. Początek o godz. 16.

## Repertuar teatralny

W SOSNOWCU:

Dziś, dnia 13 bm. o godz. 20 Teatr Miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sali Klubu komedię G. Forzano p.t. „DAR PORANKA" w której gościnnie wystąpi znakomity artysta Teatru Narodowego w Warszawie p. Franciszek Brodniewicz.

W sobotę premiera sztuki Filipa i Aimee Stuartów p. t. „SZESNASTOLATKA" z gościnnym występem Franciszka Brodniewicza, w otoczeniu pp.: Arciszewskiej, Gołaszewskiej Anusiakówny, Jasnorzewskiej, Marwicz, Cornobisa i in.

W KATOWICACH

„Moralność pani Dulskiej"

W czwartek, dnia 13 maja o godz. 20 wiecz. odbędzie się premiera najświetniejszej komedii polskiej: „Moralność pani Dulskiej", Gabrieli Zapolskiej. To arcydzieło komediowe godne geniusza Moliera, ukazuje w mocnych, satyrycznych rysach bezwład i małość życia opartego na krótkowzrocznym materialistycznym światopoglądzie ludzkiej głupoty.

Autorka wydaje walkę „Dulszczyźnie" naszego życia, pętającej każdy szlachetniejszy poryw, każdy mocniejszy czyn.

W roli tytułowej wystąpi Wanda Siemaszkowa, która znakomicie podkreśla nie tylko komediowe, ale i tragiczne cechy tej postaci. Dalszą obsadę stanowią pp.: Aleksandrowicz, Kownacka, Rozwadowska, Sierska, Stanisławska, Walterówna, Środka i Winiaszkiewicz.

Reżyseria p. dr. D. Pobóg-Kielanowskiego.

Czwartek 13 bm. — Występ wiedeńskiego Teatru Bassermanna o godz. 16.

Czwartek 13 bm. „Moralność Pani Dulskiej" premiera o godz. 20.

Piątek dn. 14 bm. — „Zaklęta królewna", „Czerwony Kapturek i trzy świnki" godz. 16.

Piątek dn. 14 bm. — „Moralność pani Dulskiej" godz. 20.

Sobota 15 bm. — „Gentleman" występ Teatru Bassermanna godz. 16.

Sobota 15 bm. „Konflikt" występ teatru Bassermanna godz. 20.

—oOo—

× RZECZY DO ODEBRANIA. W Wydziale śledczym w Sosnowcu znajdują się do odebrania następujące rzeczy po udowodnieniu prawa własności: zegarek z bransoletką, dwie kapy pluszowe zielone, które pochodzą z kradzieży, oraz dwa rowery, damski i męski marki „Janas" i „Hora".

# Zakaz obchodów

## 10-lecia SŁUŻBY URZĘDNICZEJ

Prezes Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski wydał w dniu 11 bm. do wszystkich ministrów okólnik następującej treści:

„Zakazuję urządzania wszelkich obchodów z okazji 10-lecia służby urzędniczej. Okres ten jest zaledwie jedną niepełną trzecią częścią czasu służby urzędnika, nie może więc mieć charakteru jubileuszu.

Analogiczne zarządzenie wydaję — wszystkim pp. wojewodom".

× WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA RKS. CZARNI. Korzystając z 2 dni wolnych od pracy w okresie Zielonych Świąt, zarząd RKS. Czarni organizuje wycieczkę krajoznawczą, dla członków i ich rodzin, do Okradzionowa, Błędowa i jeżeli znajdą się chętni również do Ojcowa. Wyjazd nastąpi w niedzielę dn. 16 bm. o godz. 5 rano, powrót w poniedziałek o godz. 20. Zapisy przyjmuje do dnia 14 bm. i bliższych informacyj udziela gospodarz Klubu p. Januszek, ul. Dziewicza 11 w godz. od 12

# Otwarcie Targów Katowic.

## ZBLIŻA SIĘ!

Już zaledwie kilka dni dzieli nas od otwarcia IX Targów Katowickich. W myśl programu zostaną one otwarte dnia 15 maja br. w godzinach po południowych przy udziale reprezentantów władz państwowych, komunalnych i samorządowych, sfer przemysłu, handlu i rzemiosła oraz zaproszonych gości.

Dla użytku publiczności Targi będą otwarte od 16 bm. Tegoroczne Targi Katowickie przedstawiać się będą bardzo okazale. Już obecnie Śląskie Towarzystwo wystaw i propagandy gospodarczej nie przyjmuje zgłoszeń w krytych halach wobec nadmiaru wystawców i kompletnego braku stoisk. Wystawców zgłosiło się kilkuset, przy czym reprezentują oni wszelkie działy różnych przemysłów, szczególnie bogato przedstawia się dział samochodowy, motocyklowy, techniczny, meblowy i szereg innych, ponadto zaś udział w Targach biorą monopole państwowe oraz urządzona będzie na Targach Wystawa Radiowa, mająca na celu popularyzację i propagandę radia.

Wśród szerokich sfer przemysłowo-handlowych zapowiedź uruchomienia Targów budzi ogólne zainteresowanie.

Zarząd Targów dołożył starań, by zwiedzający mogli korzystać ze wszelkiego rodzaju ulg wzorem lat ubiegłych.

## Zebranie Związku
### PAŃ DOMU

...nia 13 bm. odbędzie się miesięczne ...anie Zw. P. D., poświęcone omówie... sprawozdania ze Zjazdu delegatek ...e Lwowie, który dzięki szerokiemu ...resowi swoich uchwał, wprowadza do programu Z. P. D. nowe punkty i zainteresowania.

Sprawozdania z poszczególnych komisji zreferują delegatki, które brały w nich udział, przedstawiając dokładnie prace nad każdym projektem, zanim ukazał się, jako uchwalony wniosek.

Na porządek dzienny zebrania złoży się, oprócz tego, aktualny pokaz kulinarny, który przyczyni się zapewne do urozmaicenia programu.

Przewidziana jest również obecność prelegenta, który omówi ważne i interesujące wszystkie panie sprawy z zakresu społeczno-gospodarczego.

Zarząd miejscowego oddziału wyraża nadzieję, iż bogaty i ciekawy porządek dzienny, skupi zapewne wszystkie członkinie obecnie do Zw. P. D., jak również i te, które w najbliższej przyszłości zechcą się zapisać.



# W drugą rocznicę zgonu śp. Marsz. Piłsudskiego
## Uroczystości żałobne w Zagłębiu Dąbrowskim

Druga rocznica zgonu ś. p. Marszałka J. Piłsudskiego obchodzona była w Zagłębiu Dąbrowskim bardzo uroczyście.

Już we wtorek wieczorem na wszystkich domach wywieszono flagi państwowe osłonięte krepą i opuszczone do połowy masztu.

Rano we wszystkich świątyniach odbyły się uroczyste nabożeństwa na których byli obecni przedstawiciele władz, organizacyj i stowarzyszeń, harcerze, młodzież szkolna i in.

O godz. 20.40 we wszystkich kościołach ozwały się dzwony oraz wszystkie syreny fabryczne.

O godz. 20.45 z chwilą umilknięcia dzwonów i syren fabrycznych wszędzie zaległa cisza: stanęły wszystkie warsztaty pracy, a przechodnie zdjąwszy z głów nakrycia zatrzymywali się na ulicach stojąc bez ruchu przez 5 minuty, do chwili, gdy znów ozwały się dzwony i syreny fabryczne.

### W SOSNOWCU

Po nabożeństwie w kościele parafialnym udały się delegacje organizacyj ze sztandarami na ulicę Legionów — przed dom, w którym przebywał ongiś Marszałek Piłsudski. Przed płytą, wmurowaną w ścianę domu zaciągnęli wartę rezerwiści, po czym dyr. Mazur wygłosił podniosłe, okolicznościowe przemówienie. Po jednominutowej ciszy p. p. starosta Kędzierski i wiceprezydent Almstaedt złożyli przed płytą wieniec.

Wieczorem przed Ratuszem zebrały się organizacje ze sztandarami. O godz 20.45 zapalono ognisko, a po chwili ciszy odczytane zostały wyjątki z pism Marszałka Piłsudskiego.

### W BĘDZINIE

Uroczystości żałobne z okazji drugiej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego rozpoczęły się w Będzinie uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym.

Na nabożeństwie obecni byli: p. starosta Boxa, prezydent miasta Izydorczyk i wiceprezydent Goc, korpus oficerski 23 pal., wojsko, organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami owiniętymi krepą oraz tłumy wiernych.

O godz. 19.30 zebrały się organizacje półwojskowe i PW. w koszarach 23 pal., skąd wyruszono na Plac 3 Maja.

O godz. 20 odbył się capstrzyk. O g. 20.30 prezydent Izydorczyk wygłosił na placu 3 Maja przemówienie poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 20.40 rozległo się bicie dzwonów kościelnych, po czym zapalono stos.

O godz. 20.45 zapanowała trzyminutowa cisza.

Na zakończenie uroczystości odczytany został rozkaz wojskowy oraz wyjątki z pism Marsz. Piłsudskiego.

Cała uroczystość żałobną cechowała niezwykła powaga i skupienie.

### W DĄBROWIE.

Rano w kościele parafialnym odbyło się uroczyste nabożeństwo.

O godz. 19.30 w sali Resursy odbył się wieczór ku czci św. Marsz. Piłsudskiego. Obszerna sala wypełniona była po brzegi przedstawicielami organizacyj i stowarzyszeń oraz publicznością.

Słowo wstępne wygłosiła p. Berbecka, następnie prof. Kuźniak i prof. Bukowski odczytali wyjątki z pism Marsz. Piłsudskiego.

Następnie chór Dąbrowskiego Tow. muzycznego pod batutą prof. K. Guzikowskiego odśpiewał utwór dyrygenta „Na rocznicę zgonu Marszałka“, słowa Porębskiego. Z kolei sekstet Tow. muzycznego odegrał marsza żałobnego Szopena. Uroczystość zakończono trzy minutową ciszą.

Po opuszczeniu Resursy delegacje Zw. legionistów z POW udały się przed szkołę górniczą, gdzie złożono wieniec na płycie Legionów.

# Wyrazy wdzięczności dla policji
## za dożywianie biednych dzieci

Onegdaj w Będzinie do komendanta powiatowego P. P. p. kom. Ciesielskiego zgłosiła się delegacja bezrobotnych w liczbie 7 kobiet z terenu miasta Będzina, która wyraziła kom. Ciesielskiemu serdeczne podziękowanie za akcje policji będzińskiej w celu ulżenia doli biednych, głodnych dzieci w postaci dożywiania ich w okresie zimowym.

Jak wiadomo, ze składek policjantów z komisariatu w Będzinie, wydawano przez cały okres zimowy 50 obiadów dziennie najbiedniejszym dzieciom, zamieszkałym w Będzinie.

Sposób podziękowania matek biednych dzieci policji będzińskiej był niezwykle wzruszający. Biedne matki ze łzami w oczach dziękowały kom. Ciesielskiemu za opiekę nad ich dziećmi, stwierdzając, że często dzieci dosłownie przymierały z głodu.

Zaznaczyć należy, że akcję dożywiania biednych dzieci prowadzi policja nie tylko w Będzinie, lecz również w Sosnowcu i Dąbrowie.

W Sosnowcu dzieci zaopatrywane były również w zimie w ciepłą bieliznę

# 15-letni chłopiec
## porzucił dom rodzinny

Małżeństwo Góreccy, zamieszkali w Sosnowcu, na Środuli, przy ul. Słowackiego 67 mają jednego syna 15-letniego Stefana, który w ub. roku ukończył szkołę powszechną.

Dn. 4 kwietnia br. chłopiec posprzeczawszy się z ojcem opuścił dom rodzicielski, zabierając matce 11 zł. 50 gr.

Od tego dnia wszelki ślad po chłopcu zaginął.

Chłopiec, często w rozmowie z rodzicami i kolegami mówił, że jedynym jego marzeniem jest poznać góry, i tam na stałe zamieszkać.

Nie jest przeto wykluczone, że młody uciekinier udał się w góry, tym bardziej, że przed ucieczką z domu zaopatrzył się on w mapę Tatr, którą zabrał swemu młodszemu bratu ciotecznemu.

Stroskani rodzice jedynaka zawiadomili o ucieczce chłopca policję, która wszczęła poszukiwania. Dotychczas nie dały one jednak wyniku.

Zaginiony chłopiec jest ciemnym blondynem o niebieskich oczach, czesze się do góry, ubrany był w ciemnoszare palto, sweter, niebieską koszulę i krótkie spodnie.

Zmartwieni rodzice proszą za naszym pośrednictwem tych, którzyby zauważyli gdzieś ich jedynaka, aby zawiadomili o tym najbliższy posterunek policji lub też ich w Sosnowcu.

× **DODATEK HARCERSKI „Czuwaj“** ze względów technicznych ukaże się dopiero jutro, t. j. w piątek dn. 14 bm.

# PROGRAM RADIOWY

### CZWARTEK 13 MAJA

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Zabawne utwory (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7,10 Wiadomości bieżące. 7,15 Audycja dla poborowych. 7,35 Muzyka lekka. 8,00 Audycja dla szkół. 11,30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich i powszechnych z Filharmonii warszawskiej. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Utwory Waltona i Coleridgea (płyty). 12.50 „Wojna śląsko-polska“ pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Przy lampce węgierskiego wina (płyty). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15,15 Muzyka lekka (płyty). 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Muzyka leka i taneczna (płyty). 16.20 „Chwilka pytań“ dla dzieci starszych. 16.35 Zespół Pawła Rynasa (stille). 17.00 „Wynajmuję mieszkanie i przyjmuję pracownicę“ odczyt. 17.15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Lidia Kmitowa—skrzypce, Ignacy Rosenbaum—fortepian. 17.50 „Z dziejów polskiego teatru“ — odczyt. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 Wiedeń—miasto muzyki (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19,00 Powszechny teatr wyobraźni: premiera słuchowiska oryginalnego Franciszka Langiera (Czechosłowacja) pt. „Aniołowie między nami“. 19.45 Muzyka salonowa i taneczna w wyk. małej ork. P. R. z udziałem Adama Astona—piosenki i refreny. 20.30 „W słońcu Kubalonki“ pogadanka. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich“ — Aleksander Wielhorski. Wykonawcy: Franciszka Platówna—śpiew, Wacław Kochański—skrzypce, Tadeusz Łuczaj—śpiew, kompozytor—fortepian. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. wileńskiej ork. P. R. 23.00 Muzyka lekka (płyty). 23,10 Skrzynka francuska

# 2600 uczestników z kopalni Niwka i Modrzejów
## na prelekcjach na temat pracy robotnika polskiego na G. Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim

NA PRELEKCJACH NA TEMAT PRACY ROBOTNIKA POLSKIEGO NA G. ŚLĄSKU I W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

Na zaproszenie Zarządu Towarzystwa sosnowieckiego znany prelegent górnośląski p. Alojzy Mach z Katowic, wygłosił dla pracowników kopalń „Niwka“ i „Modrzejów“ oraz członków ich rodzin 2 prelekcje na temat pracy robotnika polskiego na G. Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, bogato ilustrowane pięknymi przeźroczami i filmami.

Prelekcje te zgromadziły w niedzielę dnia 2 i 9 maja w sali kina „Odeon“ w Mysłowicach wielką liczbę słuchaczy, bo 1800 pracowników kopalń „Niwka“ i „Modrzejów“ wraz z dorosłymi członkami rodzin. Należy zaznaczyć, że początkowo przewidziana była tylko jedna prelekcja w dniu 2 maja, tymczasem zainteresowanie wzrosło do tego stopnia, że pracownicy 2 kopalń Tow. Sosnowieckiego wypełnili salę po brzegi po raz drugi i w następną niedzielę 9 maja.

Na wstępie przed oczami słuchaczy przesunęła się cała historia G. Śląska od plebiscytu i powstań aż do połączenia z Macierzą. Tę część prelekcji zilustrował mówca 100 przeźroczami o treści i wartości poniekąd muzealnej. Tymi ciekawymi obrazami i swoją swadą prelegent z miejsca podbił serca swoich słuchaczy i utrzymywał salę w ogromnym zainteresowaniu w przeciągu całych 2 godzin.

Ponadto obrazami filmowymi prelegent zilustrował całą pracę robotnika polskiego na terenie G. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, w kopalniach węgla w podziemiach i na powierzchni, w hutach żelaza — przy wielkich piecach, w stalowniach i walcowniach.

Prelegent każdy fragment pracy szczegółowo wyjaśnia, nawiązując z łatwością kontakt ze swoimi słuchaczami, przez co sala przejęta jest tym co słyszy, wyraża swe zadowolenia i związane z tym uwagi.

Na drugiej prelekcji, pośród swoich 900 pracowników zajęła również krzesła reprezentacja Zarządu Towarzystwa Sosnowieckiego i Kierownictwo kopalń. Sala zahuczała wdzięcznymi oklaskami, gdy prelegent poinformował zgromadzonych rodziców, że następnego dnia, t.j. 10 maja, sala kina „Odeon“ zgromadzi 800 dzieci pracowników Towarzystwa Sosnowieckiego ze szkół w Niwce, Modrzejowie i Dańdówce, dla których Zarząd Tow. Sosnowieckiego zakupił i ofiarował bilety. O zainteresowaniu i wdzięczności rozradowanych 800 dzieci, które następnego dnia przymaszerowały ze swoimi wychowawcami do Mysłowic pisać nie wystarczy, trzeba było być na sali, by to wyczuć i zobaczyć.

Wraz z tymi dziećmi liczba słuchaczy na 3 prelekcjach dla pracowników kopalń „Niwka“ i „Modrzejów“ dosięgła 2600 osób, a więc liczby naprawdę imponującej. Jeżeli dodamy, że pracownicy — w liczbie 1800 osób — wypełnili dwukrotnie salę, sami opłacając bilety wstępu, musimy dojść do wniosku, że dążenie do oświaty i rozszerzenia zakresu wiedzy wśród robotników na terenie Zagłębia Dąbrowskiego istnieje i potrafi ujawnić się w sposób znamienny i niemal żywiołowy, gdy nadarzy się tylko potemu dobra okazja. A tą dobrą okazję stanowi interesujący temat i prelegent, który potrafi nie tylko zająć umysły, ale i zdobyć serca słuchaczy.

## Rezultaty zbiórki
### 3 MAJA W WOJKOWICACH KOM.

W dniu 3 maja w Wojkowicach Kom PMS. z udziałem miejscowych organizacyj urządziła akademię i zbiórkę na „Dar Narodowy“. Dochód z powyższych przedstawia się następująco: z kwesty ulicznej zł. 88,96; z kwesty domowej (za nalepki itp.) zł. 110. na listy ofiar zebrano zł. 17.55, z akademii uzyskano zł. 76,04, razem zł. 292,55.

Wydatki wyniosły ogółem zł. 51.50, Czysty dochód zł. 241.05.

Sumę tą PMS przeznacza na utrzymanie szkół na Kresach wschodnich.

Zarząd Koła PMS. wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim organizacjom które łaskawie brały udział w wykonywaniu czynności związanych z obchodem święta Narodowego Konstytucji 3 Maja, a w szczególności ochotniczej straży poż. nauczycielstwu, NOK. (sekcji młodych), chórowi kościelnemu „...ia“, oraz Kat. Stow. młodzieży żeńskiej i męskiej.

## Zawarcie umowy zbiorowej
### W CEGLARSTWIE

Onegdaj odbyła się jeszcze jedna konferencja w Inspektoracie pracy w Sosnowcu w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w ceglarstwie.

Na konferencji osiągnięto porozumienie. Robotnicy otrzymali 15 proc. podwyżki płac oraz ustalono czas pracy na 8 godzin dziennie.

Dodać należy, że dotychczas robotnicy cegielń pracowali znacznie dłużej.

Pomimo zawarcia umowy zbiorowej w cegielni Gomułewicza w Sławkowie trwa strajk 70 robotników, którzy domagają się 50 proc. podwyżki zarobków.

—xx—

## Postrzelenie zawodowego
### WŁAMYWACZA

Wczorajszej nocy do pociągu zdążającego z Gołonoga do Ząbkowic dostał się znany złodziej-włamywacz niejaki Dulotek Roman lat 37, zam. w Strzemieszycach.

Dulotek po dachach wagonów przedostał się na stopnie wagonu w którym znajdowały się przesyłki towarowe, oderwał kłódkę, plomby i skradł dwie przesyłki, które wyrzucił.

W tym samym momencie patrolujący strażnik zauważył Dulotka przy „pracy" i po ostrzeżeniu strzelił do niego, raniąc go ciężko.

Dulotek został przewieziony do szpitala. Dochodzenie w toku.



## Zamach samobójczy
### Z POWODU POSĄDZENIA O KRADZIEŻ.

W Będzinie wydarzył się niezwykły wypadek, powstały na tle posądzenia pracownicziki przez chlebodawczynię o kradzież.

Mianowicie niejaka Anna Nachaba, z zawodu kucharka pracująca w jednej z kawiarń będzińskich została posądzona o kradzież 50 zł., które zginęły w tajemniczy sposób z kasy tej kawiarni.

Nachaba zaklinała się na wszystkie świętości, a gdy nie zdołała przekonać swej chlebodawczyni, postanowiła popełnić samobójstwo. Dziewczyna truła się esencją octową.

Przewieziono ją do szpitala, gdzie zastosowano płukanie żołądka. Stan jej nie budzi obaw.

—oOo—

## Wyrodna matka

W tych dniach przed szpitalem miejskim na Pekinie w Sosnowcu niejaka Stanisława Żołędzka, panna, bez stałego miejsca zamieszkania, porzuciła 4-miesięczne dziecko płci męskiej. Dziecko umieszczono w szpitalu dla niemowląt na Pekinie. Żołędzką zatrzymano.

—oOo—

× **RADA MIEJSKA W DĄBROWIE.** Plenarne posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 19 z następującym porządkiem obrad: zrzeczenie się prawa poboru w roku 1937-38 specjalnych dopłat na pokrycie kosztów założenia i utrzymania urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych; uchwalenie budżetu miasta na rok 1937-38; uchwalenie wypłaty dodatkowego wynagrodzenia prezydentowi i wiceprezydentowi miasta za prace w godzinach pozaurzędowych; składanie do prezydium wniosków i interpelacyj przez pp. radnych.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** W tych dniach mieszkaniec Czeladzi niejaki Czernecki Szczepan wyjechał do Będzina, gdzie przez wypicie esencji octowej usiłował pozbawić się życia. Jak wykazały dochodzenia, powodem zamachu samobójczego były nieporozumienia rodzinne.

# Echa katastrofy w Mysłowicach
## Skazanie trzech kolejarzy

We wtorek o godz. 23 zapadł wyrok w sprawie katastrofy mysłowickiej.

Skazani zostali: dyżurny ruchu Urbanek na 1½ roku więzienia, zwrotniczy Kozioł na rok więzienia i maszynista Krzyżowski na 2½ roku więzienia. Koziełowi zawieszono karę więzienia na 2 lata.

Wszystkim aresztowanym zaliczono areszt śledczy a w wyroku sąd przytoczył, iż wysokie kary wyznaczono skutkiem tego, że w wyniku katastrofy było 6 zabitych i kilkudziesięciu rannych.



# Bezrobotni w Bolesławiu
## zbierają błyszcz ołowiu na hałdach

Bezrobotni b. górnicy zatopionych kopalń bolesławskich przystąpili onegdaj po południu do zbierania błyszczu ołowiu, nagromadzonego w b. dużej ilości na hałdach kopalnianych.

Grupy ludzi ładują do worków minerał i zanoszą do domu, celem sprzedaży, aby w ten sposób zdobyć środki na utrzymanie. Za kg. błyszczu ołowiu można osiągnąć do 40 groszy.

Samowolne zabieranie kruszcu z hałd poprzedziła długa i bfitująca w drażliwe momenty konferencja z p. starostą Brzostyńskim.

Tłomaczenia i perswazje p. starosty dążące do odciągnięcia bezrobotnych od samowolnego zabierania kruszcu z hałd, nie odniosły rezultatu.

P. starosta przyobiecał delegacji przyjęcie w najbliższym czasie pewnej liczby bezrobotnych na roboty klinkrowe przy budowie szosy w Strzemieszycach, oraz wystaranie się o pracę przy obwałowaniu Wisły w okolicach Sandomierza.

Na konferencję do p. starosty przybyło około 70 delegatów z żonami oraz z wójtem, sekretarzem gminy Bolesław i kierownikiem oddziału Funduszu Pracy.

# Kronika Zawiercia

## W drugą rocznicę
### MARSZ. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

W związku z drugą rocznicą śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, na terenie całego powiatu Zawierciańskiego w miejscowych kościołach parafialnych odprawione zostały uroczyste nabożeństwa żałobne.

W Zawierciu uroczystość żałobna wypadła b. uroczyście. Miasto było udekorowane flagami przybranymi krepą i opuszczonymi do połowy masztu. O g. 9 rano w miejscowym kościele parafialnym ks. prałat Fr. Zientara odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne. Na nabożeństwo przybyły miejscowe władze z p. starostą Trznadlem, p. prezydentem m. Kowalskim, kap. Wojną, kom. Siwoniem, organizacje, młodzież szkolna, straże pożarne i tp.

Obok ustawionego katafalku straż honorową trzymali legioniści, sokoli, straż itp. Pienia religijne wykonał chór Tow. śpiew. „Lira" pod kier. p. Czapli.

Wieczorem odbyła się dalsza część obchodu żałobnego.

× **ŚW. FLORIAN W ZAWIERCIU.** W ub. niedzielę wszystkie straże pożarne na terenie m. Zawiercia obchodziły uroczystość swego Patrona św. Floriana. O godz. 10 rano w miejscowym kościele parafialnym ks. pref. Berg odprawił uroczyste nabożeństwo, a podniosłe kazanie wygłosił ks. kanonik Wajzler. W nabożeństwie tym wzięły udział władze z p. starostą Trznadlem. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjął p. starosta Trznadel. Na zakończenie odbył się strażacki obiad w sali remizy miejskiej.



# Kronika olkuska

## W drugą rocznicę zgonu
### MARSZ. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Olkusz i wszystkie miejscowości w powiecie drugą rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka obchodziły bardzo uroczyście i poważnie.

W kościele olkuskim odbyło się nabożeństwo żałobne o godz. 9 rano, celebrowane przez ks. prob. kan. Frelka. Pienia religijne odśpiewał chór męski „Hejnał" pod batutą p. Kardaszewskiego. Trumna z emblematami marszałkowskimi okryta sztandarem z orłem, tonęła w kwiatach i żałobnych wstęgach.

O godz. 19.30 z placu Marszałka (rynek), wyruszył olbrzymi pochód przy odgłosie werbli pod pomnik na kolonię fabryczną. O godz. 20.45 nastąpiła uroczysta cisza poprzedzona biciem dzwonów kościelnych i syren fabrycznych. Zapłonęły znicze, po czym przy dźwiękach marsza żałobnego składano wieńce i wiązanki kwiecia u stóp pomnika Marszałka Piłsudskiego. Uroczystości żałobne zakończono odśpiewaniem Hymnu Narodowego i Pierwszej Brygady.

W uroczystości brali udział przedstawiciele władz państwowych z p. starostą Brzostyńskim, sądownictwa, samorządu, kombatanci, PW., szkoły, harcerstwo, oraz organizacje olkuskie.

## Zgon ofiary
### ZATRUCIA GRZYBAMI

Wczoraj donosiliśmy, o zatruciu matki i syna grzybami.

Onegdaj wieczorem 7-letni Ryszard Czech (z Chrząstowic) zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Matka jego Waleria, żyje, aczkolwiek stan jej jest dość poważny.

× **WYSTAWA OBRAZÓW.** W resursie obywatelskiej w Olkuszu, w dn. 12 bm. otwarta została wystawa wybitnych malarzy polskich. Wystawę można zwiedzać od godz. 10 do 20 codziennie. Potrwa ona do 17 bm. włącznie. Podczas wystawy sprzedaż dzieł na b. dogodnych warunkach.

**Zapisz się na członka P. M. S.**

## Pożary
### W DĄBROWI EI SOSNOWCU

Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w zabudowaniach Andrzeja Łaty przy ulicy Konopnickiej 18 w Dąbrowie. Ogień strawił dwa domy mieszkalne. Kilka rodzin pozostało bez dachu nad głow .ą

Straty znaczne.

Pożar wybuchł wskutek wadliwego urządzenia komina.

Ogień złokalizowała, nie dopuszczając do przeniesienia się go na sąsiednie zabudowania, miejscowa straż ochotnicza.

—

Wczoraj w południe od iskry z komina zapaliła się spróchniała deska na dachu hal targowych „Rozwoju" przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu. Przybyła na miejsce zawodowa straż pożarna ugasiła ogień w zarodku.

# Z CAŁEJ POLSKI

### MARZENIA PADEREWSKIEGO I... STUDNIE BEZ DNA

Tygodnik „Depesza" kontynuuje druk wspomnień o Paderewskim. Poniżej przytaczamy wyjątek charakterystyczny z tych wspomnień: „Marzeniem Paderewskiego, o ile chodziło o jego czysto osobiste życie, było mieć w Polsce posiadłość z wodą i lasem. Ponieważ sam nie miał czasu, ani głowy do interesów, polecał je różnym plenipotentom, ale nie miał do nich szczęścia. Nabywał więc jedną posiadłość z drugą, to w b. Kongresówce, to w b. Galicji, ale jedno kupno było bardziej nieudolne od drugiego. Wreszcie zrezygnował z posiadłości w Polsce, bo, jak się zorientował, żadne, największe nawet sukcesy amerykańskie nie starczyłyby na studnie bez dna".

### ZAWIESZENIE ŻYDOWSKICH ZWIĄZKÓW

Zawieszono w Radomiu działalność 3-ch żydowskich związków zawodowych, znajdujących się pod wpływami „Bundu", a prowadzących akcję polityczno-wywrotową wśród członków. Zawieszono: Związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych oddział w Radomiu, Związek zaw. przemysłu skórzanego i Związek zaw. pracowników odzieżowych.

### ODWOŁANIE ZAKAZU DZIAŁALNOŚCI STR. NAROD.

Wojewoda wileński, p. Bocianowski zawiadomił b. zarząd główny Stronnictwa Narodowego, iż od dnia 12 bm. odwołuje zakaz działalności Stronnictwa Nar. w Wilnie i powiecie wileńsko-trockim. Zakaz działalności wydany został jak wiadomo, przez p. wojewodę 23 marca rb. po wybuchu w lokalu Stronnictwa Narodowego oraz w związku z wszczęciem dochodzeń w sprawie wybuchu kilku petard w Wilnie w ciągu ubieg. kilku miesięcy.

### 16-LETNI CHŁOPIEC MORDERCĄ SWEGO RÓWIEŚNIKA

W Pleszowie pod Krakowem wynikła bójka między dwoma 16-letnimi chłopakami Andrzejem Wójcikiem i Winc. Gajochem. W trakcie tej bójki Wójcik wydobył z kieszeni nóż i pchnął nim swego przeciwnika w piersi tak nieszczęśliwie, iż ten po paru chwilach zakończył życie. Młodocianego zabójcę aresztowano.

### MYSZ SPOWODOWAŁA CIEMNOŚCI W ZAMOŚCIU

W elektrowni miejskiej w Zamościu zdarzył się niezwykły wypadek. O godz. 9 wiecz. całe miasto i okolica, zasilana elektrycznością, pogrążyły się w ciemnościach, jednocześnie w gmachu elektrowni usłyszano silny wybuch spowodowany krótkim spięciem. Przeprowadzone poszukiwania przyczyny krótkiego spięcia dały nieoczekiwany wynik. Jak się okazało, sprawczynią ciemności była... mysz, która zaplątała się między przewody wysokiego napięcia, wskutek czego nastąpiło krótkie spięcie. Podczas przedstawienia w cyrku, w chwili, kiedy zapadły ciemności, poskromicielka dzikich zwierząt znajdowała się z nimi w klatce. W ostatniej chwili udało się jej wydostać z niebezpiecznej sytuacji.

# Uroczystości koronacyjne w Londynie

## 6 milionów widzów na drodze orszaku koronacyjnego

LONDYN, 12.5 (tel. wł.). Stolica Angli była przez noc z wtorku na środę ogarnięta gorączką koronacyjną. Setki tysięcy ludzi nie kładło się wcale spać, spędzając noc na bogato udekorowanych i iluminowanych rzęsiście ulicach i placach. Wiele osób zajęło już w godzinach wieczornych miejsca na cokołach pomników, stopniach kościołów i t.d. Część widzów zaopatrzyła się w łóżka polowe i składane krzesła, na których spędziła noc.

Hyde Park był otwarty przez całą noc. W parku koczowało przeszło 10.000 ludzi. Na ulicach od północy aż do rana panował niezwykle podniosły nastrój. Orkiestry przygrywały zebranym tłumom, które śpiewały hymn narodowy i inne pieśni patriotyczne. Samochody mogą się posuwać jedynie z trudnością wzdłuż przepełnionych ulic. Wiele osób usadowiło się na dachach samochodów, powiewając chorągiewkami o barwach narodowych.

Restauracje i lokale rozrywkowe były przepełnione. W godzinach nocnych rozpoczęła się prawdziwa wędrówka ludności z przedmieść i dalszych dzielnic do centrum miasta. Około godz. 3 rano tłum na placu Trafalger był tak wielki, że władze bezpieczeństwa wezwały przez głośniki do utrzymania porządku.

Pociągi oraz kolej podziemna przywożą coraz to nowe masy ludzi z okolic podmiejskich i prowincji. Oddziały wojska, które spędziły noc w parkach, już o godz. 3 rano zaciągnęły wartę przed pałacem Buckingham i wzdłuż trasy, którą ma przejeżdżać pochód koronacyjny.

### WCZESNYM RANKIEM

Jeszcze paliły się światła na ulicach, gdy pierwsi goście koronacyjni przybyli do opactwa Westminsterskiego. O godz. 6 rano katedra była już wypełniona przez zaproszonych gości.

Katedra zbudowana jest w formie krzyża. W miejscu, gdzie przecinają nawę główną dwie boczne nawy, ustawiono trony dla króla i królowej. Królowa zasiądzie po lewej stronie monarchy. Do tronu króla prowadziło pięć, do tronu królowej trzy stopnie.

Po prawej stronie króla przygotowano fotele dla książąt krwi królewskiej, dalej dla mężczyzn arystokracji angielskiej, po stronie tronu królowej zajmą miejsce damy dworu i arystokracji angielskiej. Dalej wznoszą się olbrzymie trybuny, sięgające niemal do stropu katedry, zbudowane specjalnie na okres koronacji. Jedną z trybun w bocznej nawie zajmą członkowie parlamentu.

### WSPANIAŁY PRZEPYCH W IZBIE LORDÓW

Niezwykły widok przedstawiały sale gmachu Izby Lordów przed godz. 7 rano. Przygotowano tu śniadania dla gości koronacyjnych. Lordowie i ich małżonki w koronach na skroniach, ministrowie, posłowie izby gmin i inni dostojnicy spożywali tu przygotowane dla nich śniadanie. Koło godz. 8 śniadanie się skończyło i lordowie specjalnym przejściem powrócili do katedry.

Stroje lordów i ich małżonek kapią od złota, w bogatych haftach płaszczów i sukni koronacyjnych dominuje szczere złoto. Wartość samej biżuterii, jaką w dniu koronacji nosić będą na sobie goście koronacyjni, obliczana jest na 10 milionów funtów.

Do katedry wchodzą z koronami na głowie, za każdy mz nich postępuje paź. Zająwszy miejsca, dostojnicy zdejmują z głów korony i oddają je paziom, aby założyć je znów z chwilą przybycia króla i rozpoczęcia się właściwych uroczystości.

Damy — przedstawicielki arystokracji rodowej, małżonki lordów, ubrane są w białe płaszcze gronostajowe, na skroniach noszą kosztowne diademy.

Doręczają królowi spoczywające dotąd na ołtarzu złote jabłko królewskie z krzyżem. Doręczając królowi te insygnia, arcybiskup oznajmia: „Przyjmij tę monarszą szatę i to jabłko i niechaj Pan i Bóg twój wyposaży cię wiedzą i mądrością, majestatem i mocą. Niechaj Pan Bóg otacza cię zewsząd swoim miłosierdziem. Niechaj Pan odzieje się w szatę prawości i suknię Zbawienia, a gdy spojrzysz na to berło, na którym wznosi się krzyż, to pamiętaj, że cały świat podlega władzy i panowaniu Chrystusa Pana Zbawiciela naszego".

### SALWA 62 WYSTRZAŁÓW ARMATNICH

Po tych wszystkich przygotowaniach zbliża się moment ukoronowania. Podchodząc do ołtarza, arcybiskup ujmuje w obie ręce spoczywającą tam koronę i kładąc ją ponownie na ołtarz, błogosławi ją następującymi słowy:

„Boże, korono wiernych, pobłogosław, błagamy cię, i namaść sługę twego Jerzego, naszego króla. I gdy w dniu dzisiejszym nasadzisz koronę ze szczerego złota na jego skronie (w tym miejscu król z pokorą skłania głowę), tak też napawaj jego królewskie serce twą wielką łaską i ukoronuj go wszelkimi książęcymi cnotami przez Króla Wieczystego, Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen".

Arcybiskup podchodzi do tronu Edwarda, na którym siedzi król i dziekan Westminsteru przynosi arcybiskupowi z ołtarza koronę. Arcybiskup, biorąc koronę oburącz, trzyma ją przez chwilę wzniesioną nad głową króla i wolno nakłada ją na skronie królewskie. W tej chwili wszyscy obecni trzykrotnie wykrzyczają, że koronacja królashrdluushrdluuhrdl kują: „God save the king". Fanfary obwieszczają, że koronacja króla została dokonana i wszyscy obecni w katedrze lordowie biorą z rąk swych paziów korony i również nakładają je na głowy. W tej samej chwili w Tower londyńskim rozlega się salwa 62 wystrzałó armatnich, a w Hyde Parku bateria dział oddaje 41 strzałów.

# Min. Beck w drodze do katedry

LONDYN, 12.5. Około godz. 8.80 rano wyjechały z pałacu buckinghamskiego pierwsze samochody z delegatami państw obcych.

W jednym z nich zasiadał min. Beck z lordem Merseyem, kontradmirałem Unrugiem i ministrem pełnomocnym Michałem Mościckim.

Dalej posuwają się karoce, wiozące członków rodziny królewskiej. W pierwszym powozie znajduje się siostra króla, księżniczka Mary z synami i z obu księżniczkami Elżbietą i Małgorzatą, córkami króla i królowej. Ukazanie się tego powozu wywołuje nieopisany entuzjazm tłumu, na co małe księżniczki radośnie reagują.

Szczególnie entuzjazmują się trybuny alei Mall, gdzie umieszczono 85 tys. dziatwy londyńskiej szkół miejskich.

W następnym powozie jadą księżny Gloucester i Kentu, w trzecim książę i księżna Connanght, książę i księżna Tthlone, kuzyni króla i jego wujostwo. Za nimi w pięknej karocy w asyście gwardii wyjeżdża z pałacu matka króla Maria z królową norweską, siostrą zmarłego króla Jerzego V. Ukazanie się królowej wdowy wywołuje wielki entuzjazm.

Około godz. 10.30 wyruszył z pałacu właściwy orszak pary królewskiej, poprzedzany przez wojska, reprezentujące wszystkie zakątki olbrzymiego imperium. Są więc oddziały wojskowe przybyłe z Australii, Nowej Zelandii, Południowej Afryki i Kanady.

Wreszcie ukazuje się piękna, historyczna, złota karoca królewska, ciągniona przez 8 siwych koni. W chwili ukazania się tej karocy entuzjazm tłumu dochodzi do zenitu. Wiwatom nie ma końca. Kórl i królowa co chwila schylają głowy, dziękując za te dowody lojalności i miłości.

Po przybyciu do opactwa westminsterskiego król i królowa opuszczają karetę i w otoczeniu świty powitani byli przez wielkiego marszałka dworu przy zachodnich wrotach opactwa.

Gdy król i królowa weszli do katedry, przed królem stanął arcybiskup Canterbury i skłonił się przed majestatem królewskim, następnie wkroczył na środek, zatrzymując się pomiędzy tronem historycznym Edwarda Wyznawcy a ołtarzem w otoczeniu lorda kanclerza, lorda wielkiego szambelana, lorda najwyższego dostojnika i marszałka rodowego. Zwrócony w kierunku wschodnim, postąpił parę kroków naprzód, arcybiskup, kiedy umilkły fanfary, donośnym głosem woła:

„Panowie, oto przedstawiam króla Jerzego waszego bezspornego króla. Wy wszyscy, którzy przybyliście dzisiaj dla złożenia mu hołdu i czci, czy jesteście do tego gotowi-"

W odpowiedzi z trybun, znajdujących się na wschodniej części opactwa, rozległy się głośne okrzyki:

„Bóg niechaj ma króla Jerzego w swojej opiece".

Poprzedzony znowu fanfarami arcybiskup wraz z towarzyszącymi mu 4 dostojnikami dworakimi przeszedł parę kroków i stanął naprzeciw południowej części audytorium, następnie zachodniej i wreszcie północnej, powtarzając swoje obwieszczenie na wszystkie 4 strony świata i otrzymując tę samą odpowiedz. Po tym król, powstał ze swego tronu, idąc w ślad za arcybiskupem składa głębokie ukłony tak samo na wszystkie 4 strony świata., jakby się przedstawiając zebranym. Gdy król z powrotem zasiadł na tronie, biskupi uroczyście złożyli na ołtarzu insygnia władzy królewskiej i biblię, za nimi lordowie, którzy poprzednio w procesji wejściowej nosili insygnia królewskie, podeszli do ołtarza i wręczyli niesione przez siebie insygnia arcybiskupowi, który z kolei podał je dziekanowi Westminsteru, ten zaś złożył je na ołtarzu.

## Król składa rotę przysięgi

Wówczas dopiero zaczął się właściwy akt koronacji.

Arcybiskup przystąpił do króla i donośnym głosem zapytał: „Czy Wasza Królewska Mość jest gotów złożyć przysięgę?", a król odpowiedział: „Jestem gotów". Wówczas arcybiskup przystąpił do odczytania roty przysięgi: „Czy uroczyście przyrzekasz i przysięgasz, że władać będziesz ludami W. Brytanii, Irlandii, Kanaly, Australii, Nowej Zelandii, oraz Unii południowo - afrykańskiej, swych posiadłości i innych ziem, należących lub odnoszących się do któregokolwiek z powyżej wymienionych oraz swego cesarstwa indyjskiego — zgodnie z prawami i zwyczajami tych ziem?"

Na to król odpowiedział:

„Uroczyście przyrzekam, że tak będę postępował".

Dalsze zapytania i odpowiedzi dotyczyły kościoła anglikańskiego.

Dla potwierdzenia swojej przysięgi król powstał ze swego tronu i poprzedzony przez lorda wielkiego szambelana, niosącego przed nim miecz w pochwie, podszedł do ołtarza i, klęcząc, położył rękę na biblii, którą doręczył mu arcybiskup. Trzymając rękę na biblii, król oświadczył: „To co obecnie przyrzekłem, będę spełniał i dochowam, tak mi dopomóż Bóg".

Kładąc pocałunek na biblii, król siadł z powrotem na tron i podpisał pergaminowy dokument, zawierający rotę całej przysięgi.

Piękne pienia chórów i gra organów oraz orkiestry łączą się we wspaniałą harmonię dźwięków muzyki Haendla. Arcybiskup przystąpił następnie do uroczystego nabożeństwa. Król i królowa, a za nimi wszyscy obecni, klęczą i oddają się cichym modłom.



## Ceremoniał koronacyjny

Po nabożeństwie arcybiskup Canterbury bierze do ręki złotą łyżkę i zbliżając się do króla, dotyka naprzód dłoni króla tą łyżką i oznajmia: „Niechaj ręce twoje będą pomazane świętymi olejami". Następnie lord szambelan rozpina suknie króla na piersi, a arcybiskup namaszcza obnażoną pierś króla, mówiąc: „Niechaj pierś twoja będzie pomazana świętym olejem". Wreszcie arcybiskup czyni łyżką znak Krzyża na skroni króla, głosząc: „Niechaj czoło twe będzie pomazane świętym olejem, tak, jak byli pomazani królowie, kapłani i prorocy i tak, jak Salomon pomazany był przez kapłana Zadoka i proroka Natana, tak też bądź pomazany, błogosławiony i poświęcony królu, panujący nad ludami, których Pan Bóg twój powierzył twemu panowaniu. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, Amen"

Po dokonaniu pomazania, król powstaje z tronu i idzie do ołtarza, klęcząc przed nim i powtarzając za arcybiskupem słowa modlitwy.

Dziekan Westminsteru nakłada na króla białą tunikę bez rękawów, a na to suknię ze szczerego złota. Król siada z powrotem na tronie i obejmuje insygnia królewskie. Przede wszystkim lord wielki szambelan dotyka stóp królewskich ostrogami, następnie podaje mu miecz, przy czym król przez specjalnie do tego powołanego lorda zwraca swój miecz państwowy i otrzymuje w zamian specjalny miecz koronacyjny. Królowi, który wstał, przypina ten miecz lord wielki szambelan, a arcybiskup zwraca się do króla z następującymi słowami: „Tym mieczem sprawiedliwości powstrzymuj wszelką niegodziwość, strzeż świętego Kościoła Bożego, wspomagaj i broń wdów i sierot, przywróć do zdrowia to, co ulega zepsuciu i zachowuj to, co zostało do zdrowia przywrócone. Ukarz i napraw to, co jest wadliwe i umacniaj to, co jest w porządku, tak, abyś spełniając to wszystko, zabłysnął cnotą i ta kwiernie służył naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi, w życiu doczesnym, abyś wiecznie z nim królował w życiu przyszłym".

Potem następuje tradycyjne wykupienie miecza. Król odpasawszy składa go na ołtarzu, po czym powraca na tron Edwarda, a w jego zastępstwie lord strażnik miecza, składa na ołtarzu sakiewkę ze srebrem, wartości 100 szylingów, jako daninę królewską za wykupienie miecza.

Z mieczem tym opwraca do króla i wydągając go z pochwy, trzyma go już przez cały czas uroczystości koronacyjnych, obnażony przed sobą.

Na króla znowu nakładają z powrotem złoty płaszcz i zapinają go pod szyją, po czym

---

GŁOSY PUBLICZNE

# O gimnazjum kupieckiem

## STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH W SOSNOWCU

Jako ojciec ucznia tej szkoły miałem i mam możność obserwować założenie i rozwój tej placówki na terenie naszego miasta. Uważam, że tak, jak powinniśmy piętnować każde niedbalstwo i niszczenie grosza publicznego, tak naszym obowiązkiem jest podkreślać przykłady umiejętnej i rzetelnej pracy. I dlatego miło mi podzielić się moimi spostrzeżeniami o nowej szkole z tymi którzy znają ją tylko z nazwy.

Zarząd Stowarzyszenia kupców polskich z p. prezesem Garlińskim na czele, zakładając gimnazjum kupieckie, dał dowód, iż poza sprawami czysto zawodowymi, oddaje się również pracy obchodzącej szerszy ogół.

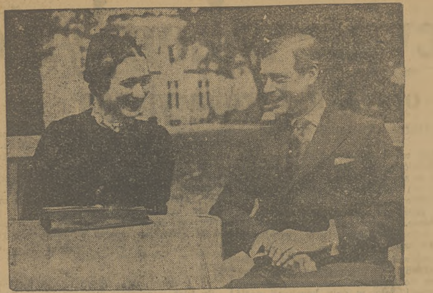
Prowadzenie bowiem szkoły w tym wypadku nie jest żadnym interesem, lecz kwestią czysto społeczną. Niskie opłaty szkolne, zniżki dla niezamożnych i troska zarządu o dalsze losy gimnazjum a przede wszystkim utrwalenie podstaw gimnazjum przez dyrektora p. dr. A. Mlaka i współpracujący z nim personel nauczycielski na zdrowych zasadach pedagogicznych i odpowiednim poziomie naukowym, dają rękojmię, iż wychowankowie tej szkoły staną na wysokości zadania, w dobie odradzającego się handlu polskiego.

Każdemu, kto choćby raz zetknął się bezpośrednio z tą szkołą na wywiadówce lub konferencji rodzicielskiej rzuca się w oczy, iż współpraca z młodzieżą odbywa się tu w atmosferze miłej, właściwej i pożądanej w wychowaniu i nauczaniu dzieci.

Dla nas rodziców nie jest rzeczą obojętną w czyje ręce i pod czyje kierownictwo oddajemy nasze dzieci. Jeżeli zdecydowaliśmy się oddać swoich synów do szkoły, o której z początkiem roku szkolnego jeszcze nie było nic wiadomem, to wpłynęło na to w dostatecznej mierze zaufanie do tych, którzy pojęli się tego trudnego obowiązku, jakim jest kierownictwo i nauczanie w szkole.

My rodzice patrzymy na tę pracę w gimnazjum kupieckim, doceniamy ją i niech nam będzie wolno przez skreślenie tych kilku uwag wyrazić swoje zadowolenie i uznanie dla tej od roku dopiero istniejącej placówki.

Wincenty Majewski.



KSIĄŻĘ WINDSORU I JEGO NARZECZONA PRZED OBIEKTYWEM

Ks. Windsoru i p. Simpson spędzają swój okres przedślubny w zamku p. Bedeaux w miejscowości francuskiej Cande na przechadzkach, golfie i bridżu. Na zdjęciu ks. Windsoru i p. Wallis Simpson w parku zamkowym w Cande, podczas odpoczynku, pod obstrzałem niedyskretnych obiektywów.



# DROBNE OGŁOSZENIA

## KUPNO i SPRZEDAŻ

**WILLA** z ogrodem — Żarki — Blok do sprzedania, wydzierżawienie całości lub pojedyncze pokoje. — Wiadomość: „Maos" Katowice. Poste - restante. 2094

**SIATKI** metalowe, ogrodzeniowe, tkaniny i inne wykonuje **„Taran"** Zakład druciany, Sosnowiec, ul. Będzińska 17. 2185

## POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-486. 25-letnia gwarancja!

## WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku — tłuste, o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" -Sosnowiec, ul. 3 Maja 5, tel. 626 39.



## ROWERY

męskie, damskie, dziecinne od lat 5-ciu — Balonowe szosowe, wyścigowe, gotowe i na zamówienie wykonuje z gwarancją solidnie i tanio K. BARAN. Sosnowiec, Mościckiego 12. Tel. 630-72.

## POSADY i PRACE

**LAKIERNIK** do rowerów na roboty gorące — potrzebny zaraz. Firma: Baran, Sosnowiec, Modrzejowska 39. 2178

**CHŁOPIEC** do posług w wieku lat 14 do 15 potrzebny. Zgłoszenia: J. Bauerertz, Pułaskiego 6, Pogoń, o godzinie 5-ej rano. 2192

## ZGUBIONE DOKUMENTY

**ARON PINKUS** Grundman zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 2158

## LOKALE

**DO WYNAJĘCIA** w nowym domu lokale 2 pokojowe ze wszystkimi wygodami Orla 5. Tel. 61281. 2183

## Różne

**ZA WSKAZANIE** stosunku handlowego z p. Harniszem Marianem, wojażerem z Warszawy sowicie wynagrodzę. Dulowski, Sosnowiec, Żeromskiego 8. 2177

**PIERWSZORZĘDNA** pracownia sukien, okryć damskich i dziecięcych Władysławy Łobodzińskiej w Sosnowcu — wykonuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres krawiectwa damskie go w-g najnowszych żurnali paryskich. Sosnowiec, ul. Kołłątaja 1-b, II p., róg Dęblińskiej. 2061

**PIERWSZA** chrześcijańska Pracownia Kuśnierska została przeniesiona z Hal Rozwoju na ul. 3-go Maja 9, w podwórzu. 1892

**PODAJĘ** do łaskawej wiadomości P. T. Klijentów, że E. Górski wystąpił z firmy „Edward" i nie mam z nim nic wspólnego. Sklep w tym samym zakresie prowadzę nadal samodzielnie. Adela Glern właścicielka firmy „Edward". 2194

**REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!**





PRÓBA SPRAWNOŚCI „GROMU"

Na wodach Spithead odbyła się próba sprawności polskiego kontrtorpedowca „Grom", wykonanego całkowicie w angielskiej stoczni w Cowes, na zamówienie polskiej marynarki wojennej. „Grom" jest wyposażony we wszystkie najnowsze zdobycze techniczne w dziedzinie budowy kontrtorpedowców, posiada najlepsze armaty, torpedy i jest uodporniony przeciw minom podwodnym. Dziób „Gromu" jest specjalnie przystosowany do łamania lodu. Na zdjęciu „Grom" na wodach Spithead, po odbyciu próby sprawności.




SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 28 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Malachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 48 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 28. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.